

Olimp i Agorę ateńską możemy uznać za wymowne symbole starożytnej Grecji. Olimp to siedziba greckich bogów, do których odwoływano się podczas prób wyjaśniania otaczającego świata. Agorą natomiast najpierw nazywano zgromadzenie obywateli uprawnionych do głosowania, a później główny plac miasta będący miejscem spotkań i dyskusji. Na Agorze toczyło się życie polityczne, religijne, a także handlowe miasta.

Tam też działał Sokrates, który chodził po ulicach Aten i poprzez inicjowanie rozmów z ludźmi chciał im pomóc w odkrywaniu prawdy o człowieku i wartościach takich jak dobro, sprawiedliwość czy piękno. Uważał, że prawda jest niezależna od doraźnych korzyści czy ludzkich upodobań. Ta – wydawałoby się, że pożądana – misja na tyle poirytowała Ateńczyków, że w konsekwencji skazali filozofa na śmierć. Tym samym stał się on symbolem prawdziwego mędrca i człowieka sumienia, dla którego cenniejsze od życia okazały się nie przemijające mody i pragmatyczne kalkulacje, ale poszukiwanie prawdy. Stąd też nie powinien dziwić fakt, że chociaż Sokrates żył pięć wieków przed Chrystusem, dostrzega się w nim ideał świętego życia.

Fenomen starożytnej Grecji

Dzisiaj Grecję postrzegamy raczej jako ubogą krewną bogatej Europy. W przypadku tego państwa z jednej strony niepokojące jest zadłużenie powstałe w czasie lat dosyć beztrudnego życia, a z drugiej strony nie pozwala ono o sobie zapomnieć jako o kuszącym miejscu wypoczynku ze słonecznymi plażami, owocami morza i winem serwowanym w romantycznych restauracjach. W Grecji znajdują się też stanowiska archeologiczne pozwalające dotknąć początków naszej cywilizacji.

Gdy turysta ma w sobie zmysł odkrywcy i nie dzieli czasu urlopowego tylko między plaże i restauracje, wówczas greckie ślady znajdzie także na południu Półwyspu Apenińskiego (dzisiejsza Italia), na wschodnich wybrzeżach Azji Mniejszej (dzisiejsza Turcja) czy na wybrzeżach Morza Czarnego. To pozostałości starożytnej Grecji, owoc wielkiej kolonizacji, która miała miejsce między VIII a VI wiekiem przed naszą erą. Wtedy to greckie miasta-państwa (gr. *polis*) w poszukiwaniu nowych ziem uprawnych lub dla pozbycia się niewygodnych obywateli organizowały dalekie wyprawy i zakładały kolonie na odległych lądach. O rozmachu tego przedsięwzięcia może świadczyć fakt, że to greccy kolonizatorzy dali początek takim miastom francuskim jak Marsylia, Nicea oraz miastu-państwu Monako. Decyzję o założeniu nowej kolonii podejmowała społeczność *polis*, a wyznaczony założyciel nowej osady organizował w niej życie na wzór metropolii, czyli miasta macierzystego (gr. *meter* – matka; *polis* – miasto).

Czas wielkiej kolonizacji pozwolił przezwyciężyć zastój cywilizacyjny, który trwał od XII wieku przed naszą erą, kiedy to najazd Dorów doprowadził do upadku kultury mykeńskiej i zapoczątkował tzw. ciemne wieki. To właśnie z „mroku” tych wieków w około ósmym stuleciu przed Chrystusem wyłania się Grecja

tw. okresu archaicznego, której duch karmiony był przez poetów na czele z Homerem.

Nowe kolonie szybko się rozwijały i bogaciły. Możemy tu znaleźć pewną analogię do sytuacji po wielkich odkryciach geograficznych w nowożytnej historii Europy, kiedy to wielu przedsięwziętych, gotowych na ryzyko i poświęcenie ludzi wyruszało za ocean, by budować tam Nowy Świat.

Czas wielkiej kolonizacji sprzyjał rozwojowi całej Grecji. Kolonie otworzyły potężny rynek zbytu dla rzemieślników starej Grecji, którzy za ceramikę, ozdoby i broń mogli nabywać żywność i surowce. Dzięki temu kwitł korzystny dla wszystkich handel.

Starożytna Grecja nie tworzyła jednolitego organizmu państwowego w naszym rozumieniu. Raczej składała się z licznych miast-państw zwanych polis, co pierwotnie znaczyło „miejsce warowne”. Istotą tej struktury społecznej stanowiła niezależna wspólnota obywateli, która rządziła się własnymi prawami. Takiemu rozdrobnieniu niewątpliwie sprzyjały warunki geograficzne zajmowanych terenów. Można powiedzieć, że Grecja składała się z wysp i gór wyrastających z morza. Liczne przylądki, zatoki, półwyspy, cieśniny, a do tego strome zbocza górskie i niezbyt rozległe równiny tworzyły w sposób naturalny zamknięte enklawy, do których często dotrzeć można było jedynie drogą morską. To też stanowiło kryterium wyboru miejsca na nowe kolonie: łatwy dostęp od strony morza, położenie umożliwiające budowę portu, dostęp do słodkiej wody oraz korzystny handel z miejscową ludnością.

Fenomen starożytnej Grecji polegał na tym, że podczas gdy ludy wschodu trzymane były w ślepych posłuszeństwie wobec władzy, obywatel grecki nie miał poczucia ograniczania jego wolności. Identyfikował się ze swoim polis. Cele państwa były jego celami, dobro państwa było jego dobrem, wolność państwa była jego wolnością. W skład polis wchodził ośrodek miejski oraz okoliczne